Rok IV 12 czerwca 1932 Nr. 24

DZWONECZEK

Patron dzieci przystępujących do I-szej Komunji św.

Święty, o którym wam opowiem nosił dziwne imię Paschalis i urodził się w pięknym kraju hiszpańskim. Miał zaledwie dwa lata, gdy zaniesiony któregoś dnia do kościoła, szukał dziecinnemi oczętami ołtarza i długo się w niego wpatrywał. Gdy zobaczył białą Hostję jaśniejącą wśród blasku świec, dreszcz jakiś dziwny przebiegł jego maleńką postać. Od tego też czasu coś go ciągnęło do kościoła.

Mały Paschalis był synkiem niezamożnych rodziców i od siedmiu lat musiał już pracować. Był mianowicie, pastuszkiem i na pięknych, zielonych łąkach wiejskich pasał owieczki. Zajęcie to bardzo mu się podobało. Tam bez przeszkody mógł odmawiać różaniec i śpiewać pieśni o Najśw. Sakramencie. Jeśli tylko mu się udawało wyszukiwał pastwisko w pobliżu jakiejś kapliczki. Ponieważ jednak nie zawsze było to możliwe, wyciął sobie w swej lasce pasterskiej obraz Matki Najśw., oraz hostję otoczoną promieniami. Gdy pragnął się pomodlić laskę tę zatykał w ziemię, klękał przed nią i rozpoczynał swe modlitwy.

Pasąc owieczki od wczesnego rana, wyczekiwał z niecierpliwością głosu dzwonka z kościółka, który oznajmiał rozpoczęcie Mszy św. Wtedy upadał na kolana i modlił się serdecznie, gdyż niemógł być codziennie na Mszy św. Pewnego dnia szczególnie pragnął być w kościele i przyjąć Komunję św. Kiedy więc usłyszał znajomy głos dzwonka zawołał:

— O słodki Panie Jezu, ukryty pod postacią Hostji świętej, tak pragnąłbym być przy Tobie, uczyń mi tę łaskę...

Zaledwie wymówił te błagalne słowa, ujrzał że z nieba spuszcza się jakiś jasny obłok. W pierwszej chwili mały jak płomyk gwiazdki stawał się coraz jaśniejszy i większy, aż wreszcie blask ten rozdzielił się i anioł wyszedł ze środka ku biednemu pastuszkowi.

A co niósł w rękach? Złoty kielich, z którego unosiła się w blasku promienistym biała Hostja. Widać dobry Pan Jezus nie mógł się oprzeć gorącemu błaganiu Paschalisa i przyszedł do jego serduszka, aby zadowolić wielkie pragnienie.

* * *

Drogie dzieci, czyż nie słusznie święty ten został patronem was, które pierwszy raz przystępujecie do Komunji św. O słusznie! I wy powinniście tak gorąco pragnąć przyjęcia Pana Jezusa do serc waszych, jak to pragnął św. Paschalis, macie Go ugościć w swem sercu najtkliwszą modlitwą i zatrzymać świętem i dobrem życiem. Naśladujcie św. pastuszka: czcijcie Pana Jezusa utajonego w Hostji, na ołtarzach naszych kościołów. *E. Karwowska.*

DZIELNY CHŁOPIEC



Janek Goudron liczy dopiero jedenaście lat, lecz już wyratował trzech topiących się o wiele starszych od siebie. Pochodzi on z Francji. Został odznaczony za swą odwagę.

Pierwsza Komunja św.

Pamiętam i nigdy nie zapomnę...
ten dzień, godzinę, chwilę,
gdy poraz pierwszy w me serce skromne
zawitał Jezus niosąc łask tyle...

Pamiętam ten ranek z końca wiosny,
Klęczałem przed Bożym ołtarzem
z lilją białą, dziwnie radosny,
przyniosłem Bogu serce w darze...

Pamiętam tę chwilę uroczystą,
gdy kapłan podał mi Chleb Przenajświętszy,
a w duszę mą dziecięcą, czystą,
wstąpił Bóg — Król Królów Najświętszy.

Pamiętam i nigdy nie zapomnę...
bom w życiu miał tylko jedną chwilę,
gdy poraz pierwszy me serce skromne
wziął Jezus, by je pokrzepić w sile.

Jan Br. Trybowski
ucz. V kl gimn.)

LIST DO DZWONECZKA.

Kraków.

Kochany Dzwoneczku!

Od dłuższego już czasu ks. Katecheta przygotowywał nas do Sakramentu Bierzmowania. Uroczystości tej oczekiwałam z niecierpliwością i niewysłowionem pragnieniem. Dnia 19 maja zebrałyśmy się w kościele OO. Kapucynów na wspólną spowiedź. W następnym dniu rano przystąpiłyśmy do Komunji św. Tego samego dnia po wysłuchaniu Mszy św. w kościele OO. Franciszkanów, ks. Biskup Rospond udzielił nam Sakramentu Bierzmowania.

Kochany Dzwoneczku ! Zasyłam najserdeczniejsze pozdrowienia Tobie i wszystkim Twoim Czytelnikom.

Wisienka Łukasiewiczówna
ucz. VI kl. pow.

Kasia leniuszek u krasnoludków

(Dalszy ciąg).

— Kasiu! — szepnął znów Anioł Stróż — przecierp jeszcze chwilkę, a wnet ukończysz pracę, Bóg ci dopomoże. Coraz lepiej i milej ci pójdzie, bo będziesz czuła w serduszku zadowolenie, gdy dobrze czas przepędzisz.

Im wcześniej się poprawisz z lenistwa, tem prędzej wrócisz do mamy.

Kasia znowu zbierała z większą ochotą. Gdy za chwilę spojrzała na łączkę, zobaczyła, że już więcej niż połowę zrobiła. Ucieszyła się bardzo, pomyślała jak się przysłuży królowi i krasnoludkom i nowe siły w nią wstąpiły.

Po godzinie wszystkie piórka były zebrane i zawiązany woreczek zaniosła do króla. Król Radek bardzo się ucieszył, pochwalił Kasię i kazał dla niej przynieść świeżutkich poziomek. Wnet dwóch karzełków na listku kapuścianym niosło całą kupkę poziomek. Kasia wdzięcznie przyjęła; chętnie posiliła się i odświeżyła po męczącej pracy.

— Moja Kasiu! — rzekł król — dobrze rozpoczęłaś swój czas poprawy. Tylko tak dalej, a będzie dobrze... Teraz zaprowadźcie Kasię do pokoiku gościnnego.

Była to mała pieczara wyłożona dokoła główkami kolorowych nieśmiertelników, poukładanych we wzory, podłoga wysypana grubo kwiatuszkami



wrzosu niby piaskiem. W rogu było łóżeczko z mięciuchnego mchu. Była też kołderka jakby z puchu, zrobiona z bieluchnych kwiatów łąkowej wełnianki.

— Dobranoc, Kasiu! — rzekły karzełki i oddaliły się.

Kasia obejrzała się trwożnie. Znalazła się sama, lecz co było zrobić. »Lepiej się położyć i zasnąć« — myśli sobie — póki jeszcze nie jest całkiem ciemno.

Już zaczęła się rozbierać, gdy Aniołek jej szepnął, aby się pomodliła i podziękowała Bogu za wszystko co jej zesłał, i aby poleciła się Jego świętej opiece.

Kasia uklękła, złożyła rączki i zaczęła się modlić w tej swojej niedoli. Paciorek był krótki, ale pobożny, gorący. Oczka jej się kleiły, więc coprędzej się położyła.

— Ach! jak miękko! jak ciepło! Jacy oni dobrzy dla mnie! Jaka ja niedobra byłam, ale się już poprawię, dobranoc mamusiu, tatusiu, już nie wróci do was leniuszek, ale Kasia, »pracowita pszczółka«.

Wczesnym rankiem zbudziły dziewczynkę krasnoludki, puszczając promyki słońca na różową buzię. Otworzyła oczka, popatrzyła wokoło, przy-

pomniała sobie wszystko, wczorajsze postanowienie, zmówiła paciorek i poszła za krasnoludkami do jadalni.

Tu nauczyła się przyrządzać posiłek z jagód, korzeni i miodu leśnego. W południe była jeszcze do tego potrawa z grzybków, sałatka leśna i orzeszki. Kasia wszystkiego kosztowała, smakowało jej to bardzo. Dla niej były prócz tego bułeczki i mleko, które krasnoludki dostawały od gospodyń wiejskich wzamian za przyniesione jagody i grzyby.

Po śniadaniu część krasnoludków wyruszyła z Kasią do lasu na jagody, grzyby, na zbieranie korzonków, sałatek, ziółek lekarskich, druga część jako gwardja królewska porozchodziła się po lasach i polach nieść pomoc różnym potrzebującym, a król i reszta pozostała przy pracy domowej.

Poszła więc Kasia ze zbierającymi. Z początku sprawiało jej to przyjemność, krasnoludki zaznajamiały ją co chwila z nowemi grzybkami, to z jakimś kwiatkiem, to z ziółkiem, tłumacząc na co które potrzebne. Były też przy tem bardzo wesołe i uprzejme dla Kasi, dlatego ani nie odczuwała, że pracuje.

C. d. n.

Rozgrywki konkursowe.

Łamigłówka (uł. Marysia Obtułowiczówna — 2 punkty).

		G	U	B		
	N	J	A	U	D	
W	K	A	E	A	N	S
	Ł	A	O	G	W	
		E	N	R		
	S	W	Ł	I	A	
I	R	N	S	D	E	T
	O	N	R	A	D	
		D	A	P		

Litery w kratkach należy tak poprzestawiać, aby dały nazwy rzek europejskich.

Szarada (2 punkty).



Znaczenie wyrazów. Poziomo: 1. Imię i nazwisko wieszcza polskiego, 2. Nazwa znanego pisma katolickiego, 3. Inicjały autora „Żyda“, 4. Spółgłoska (fonetyczna), 5. Miara (wspak), 6. Szlak inaczej (wstecz), 7. Okres czasu, 8. Miasto rodzinne św. Magdaleny, 9. Miasto w Polsce, 10. Wyspa w Ameryce, 11. Miasto w Polsce, 12. Samogłoska.

Pionowo: 1. Budowla Noego, 2. Rodzaj głosu, 3. Przymiotnik rodzaju żeńskiego, 4. Przyrząd do szycia, 5. Rodzaj pojazdu, 6. Chwila inaczej, 7. Budynek, 8. Napój, 9. Imię męskie, 10. Imię żydowskie, 11. Pokój inaczej, 12. Imię żeńskie (2-gi przyp.), 13. Zbiór wody (wstecz), 14. Nieprzyjaciel inaczej, 15. Rodzaj drzewa, 16. Nazwisko poety polskiego, 17. Część ciała, 18. Ogród inaczej, 19. Miasto w Polsce, 20. Boleści inaczej, 21. Rodzaj nakrycia, 22. Znajduje się w oknach dla bezpieczeństwa, 23. Narzędzie pogrzebowe, 24. Ptak, 25. Miara, 26. Spółgłoska (fonetyczna).

Odpowiedzi Dzwoneczka.

T. Mandecki — rozwiązania dla N-ru 20 i 21 przyszły zapóźno. *St. Godecki* — konikówkę i bilet zamieścimy. Kwadrat słaby. *Wisienka Ł.* — prosimy o opis przyjęcia do Krucjaty i poświęcenia sztandaru — czekamy. *A. Guzik* — zagadki chętnie będziemy zamieszczać, również na opis czekamy. Bardzo nam przykro będzie pożegnać się z tobą, życzymy, by Bóg cię miał w swojej opiece i zawsze błogosławił.

Dzwoneczek ma głos! W ostatnich rozwiązaniach z N-ru 20-go zostało pominięte nazwisko Geni Górównej, która dobrze rozwiązała. Punkty zaliczamy.